WARSZAWA, MAJ, 1937 R. ROK TRZYDZIESTY Nr. 5

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NIECH ŻYJE 1-SZY MAJ!

WEZWANIE KOM. CENTR.

Doroczne Święto Robotnicze 1-go Maja — w r. b. będzie miało wielkie znaczenie dla klasy robotniczej w Polsce. To też Komisja Centralna Związków Zawodowych przywiązuje duże znaczenie do uroczystości 1-szo Majowych. Wydział Wykonawczy K.C.Z.Z. na posiedzeniu swym w dniu 13 kwietnia r. b. *postanowił wezwać wszystkie Związki zawodowe do brania udziału w pochodach 1-szo Majowych z bratnimi partiami Socjalistycznymi oraz do przeprowadzenia jaknajbardziej szerokiej agitacji za świętowaniem w tym dniu przez wszystkich robotników i pracowników.*

Będziecie w dniu 1 Maja manifestować na rzecz następujących haseł:

Wolne, demokratyczne, pięcioprzymiotnikowe wybory!

Skrócenie czasu pracy, wielkie roboty publiczne!

Pełna swoboda ruchu zawodowego!

Przywrócenie samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego!

Przebudowa gospodarki społecznej!

Ziemia dla chłopów!

Międzynarodowa solidarność robotnicza i wspólna walka o pokój, o wolność, przeciw planom wojennym faszyzmu!

Niepodległa Rzeczpospolita Polska Wyzwolonej Pracy!

Rok rocznie proletariat całego świata w dniu 1-go Maja porzuca pracę i występuje na ulice miast, by zademonstrować, iż nieugięcie walczy o zniesienie wyzysku kapitalistycznego, o wprowadzenie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Rok rocznie proletariat, demonstrując, wysuwa pewne hasła, odpowiadające jego chwilowym nastrojom i najpilniejszym potrzebom.

Przed wojną najważniejszymi hasłami proletariatu Polski były: Niepodległość, ośmiogodzinny dzień pracy, Socjalistyczna Polska Republika.

Obecnie, mimo, że osiągnęliśmy pierwsze i drugie, walka trwa dalej, gdyż jeszcze nie osiągnęliśmy trzeciego, najważniejszego celu.

Proletariat Polski zdaje sobie sprawę, że jeszcze wiele wysiłków i ofiar go czeka, nim to najważniejsze hasło urzeczywistni się. Proletariat Polski zdaje sobie sprawę, że musi przejść jeszcze kilka etapów, nim dojdzie do ostatecznego celu — do całkowitego wyzwolenia.

Dziś jako najbliższe etapy wysuwa — czynny udział w kierownictwie Państwem za pomocą wolnych, uczciwych, demokratycznych pięcioprzymiotnikowych wyborów.

By zapewnić wszystkim środki do utrzymania domaga się skrócenia czasu pracy, robót publicznych na wielką skalę, ziemi dla chłopów, rzeczywistej i dostatecznej pomocy dla bezrobotnych.

By mieć możność skutecznie prowadzić codzienną walkę z wyzyskiem kapitału domaga się całkowitej swobody ruchu politycznego i zawodowego.

By zapewnić sobie i rodzinom niezbędną pomoc w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku lub śmierci domaga się przywrócenia samorządu ubezpieczeniowego.

Polski proletariat w dniu 1-go Maja raz jeszcze stwierdza swą solidarność z robotnikami całego świata w walce z faszyzmem, grożącym wojną.

Drukarze rok rocznie przyjmują udział w uroczystych pochodach 1-szo majowych. Napewno i w tym roku gremialnie na zew Komisji Centralnej i Partyj socjalistycznych porzucą pracę i powiększą szeregi manifestującego proletariatu.

GDY KRYZYS MIJA...

Kryzys gospodarczy, który w ciągu długich siedmiu lat dławił w swym uścisku nasze życie gospodarcze, wyrządzając nieobliczalne i niedające się powetować szkody, nareszcie nieco osłabł, ustępując powoli miejsca na razie jeszcze nieznacznej, ale jednak już niewątpliwej poprawie koniunktury. Tę poprawę koniunktury odczuwa też na pewnych terenach kraju i drukarstwo, aczkolwiek w stopniu znacznie słabszym, niż inne gałęzie przemysłu. Podkreślamy z naciskiem — tylko na pewnych terenach kraju — gdyż w całym szeregu miejscowości najmniejszej choćby poprawy koniunktury ani rusz jeszcze wyczuć się nie da. Bądź co bądź jednak jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość stwierdzoną, że z dna kryzysu poczęliśmy się powolutku dźwigać wzwyż

Jeszcze jednak nie wszyscy z pośród członków naszego Związku to widzą i nie wszyscy w to wierzą. Długoletni kryzys gospodarczy wycisnął bowiem swoiste piętno na ich psychologii. Tyle lat niedomagań, spowodowanych przez kryzys, tyle lat nędzy, bezrobocia, i co najgorsza, beznadziejności, zabiły w nich całkowicie wiarę w możliwość zmiany na lepsze. I dziś, gdy te zmiany już zachodzą, trudno im w nie uwierzyć. W psychice tych ludzi — kryzys gospodarczy o dawnym swym napięciu trwa w dalszym ciągu i chyba dopiero wówczas, gdy w sposób bezpośredni i namacalny przekonają się o zmianie w sytuacji gospodarczej, uwierzą nareszcie.

Fałszywe orientowanie się w sytuacji gospodarczej, wiara, że kryzys wciąż jeszcze niezmiennie trwa, niedostrzeganie poprawy koniunktury i możliwości podjęcia marszu w nowopowstających warunkach może mieć dla nas fatalne skutki. Przegapimy pewne sprzyjające okoliczności, a najmniejsze zaniedbanie nie daje się później odrobić.

Kryzys gospodarczy wyrządził nam, drukarzom, olbrzymie szkody: wielu, bardzo wielu z pośród nas, skazanych na długie bezrobocie, zniszczył materialnie i moralnie, uczynił z nas nędzarzy, wystawił wielokrotnie na ciężkie próby naszą godność ludzką i nie raz naraził na upokorzenia; pozbawił nas, pracujących, szeregu korzyści ekonomicznych, na skutek znacznego pogorszenia umów zbiorowych i znacznego obniżenia zarobków; opustoszył nam kasy związkowe z rezerw gotówkowych, które poszły na ulżenie doli olbrzymich mas bezrobotnych, spowodował, żeśmy, koncentrując naszą akcję zasiłkową przede wszystkim na froncie bezrobocia, zawiesili szereg innych działów zapomogowych. Kryzys wyrządził nam olbrzymie szkody przede wszystkim przez to, że osłabił nas organizacyjnie. Spowodował skurczenie się naszego Związku, liczba naszych członków w latach kryzysu spadła, zaś liczba Oddziałów Związku i pomniejszych placówek zmalała.

W jaki sposób to się stało, o tym mówią nasze roczne sprawozdania i nie będziemy tu tego, z uwagi na brak miejsca, powtarzać. Poprzestajemy na podkreśleniu faktu poniesienia w okresie kryzysu znacznych strat organizacyjnych i zaznaczeniu, że należy je uważać z pośród wszelkich innych za najdotkliwsze.

Odzyskanie tego wszystkiego, lub przy-

najmniej większości tego, cośmy w ostatnich latach utracili, możliwe jest tylko w wypadku poprawy sytuacji gospodarczej, z tego wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę. Jeżeli więc dziś ta poprawa się wreszcie zjawia, to stają przed nami możliwości wszczęcia skutecznej akcji, mającej na celu odzyskanie strat organizacyjnych i cennikowych. Jeżeli nie będziemy umieli należycie obserwować zmian, zachodzących w naszym życiu gospodarczym, jeżeli nie dostrzeżemy w porę stojących przed nami możliwości rozwinięcia intensywnej akcji agitacyjno-organizacyjnej i cennikowej, jeżeli będziemy tkwić nadal w przeświadczeniu, że kryzys wciąż jeszcze trwa niezmiennie i dla jakiejś bardziej wzmożonej akcji brak jeszcze warunków, popełnimy ciężki błąd, za który drogo będziemy musieli zapłacić, opóźnimy bowiem nasz powrót do lepszego stanu organizacyjnego i do lepszych warunków cennikowych.

Dzięki poprawie koniunktury w wielu zakładach drukarskich daje się zauważyć zwiększony dopływ zamówień. Zakłady te częściowo przyjmują nowych pracowników, wskazuje na to wyraźnie pewien spadek bezrobocia, ale w wielu wypadkach wolą radzić sobie przez wprowadzenie pracy w godzinach nadliczbowych. Pracownicy, których zarobki są dziś niezwykle niskie, a potrzeby duże, chętnie pracują pokryjomu dłużej, aby więcej zarobić. Inni pracują dłużej, aby się pracodawcy nie narazić. W wielu wypadkach pracują nawet bez ustawowych dopłat za godziny nadliczbowe i wcale się o nie nie upominają. Są przekonani, że kryzys trwa z niezmienną siłą, uważają, że nie czas jeszcze pokazać pryncypałowi zęby, obawiają się, że wylecą z pracy i znów lata całe spędzą na bruku.

Tymczasem dziś sytuacja jest taka, że gdyby wszyscy pracujący solidarnie i zdecydowanie odmówili pracy w godzinach nadliczbowych i ograniczyli się do pracy tylko przez osiem godzin, to wielu z bezrobotnych otrzymałoby zatrudnienie. A zmniejszenie się bezrobocia, wzmacnia pozycje pracujących w zakładach pracy i stwarza dla nich pomyślne warunki do wystąpienia o wyższe płace, daje im możliwości osiągnięcia za osiem godzin pracy takiego zarobku, jaki dziś mają za dziesięć czy dwanaście godzin. Ale, niestety, nie orientują się oni jeszcze w zmianie sytuacji, jaka się dokonała w ciągu ostatnich paru miesięcy.

Jeżeli się zastanowimy, jaką akcję najpierw mamy rozpocząć, czy cennikową, czy agitacyjno-organizacyjną, czy może obie na raz, to po krótkich rozważaniach dojdziemy do przekonania, że robotę należy rozpocząć od podstaw, od organizacji. Trzeba nam przede wszystkim znów zebrać się w kupę i dopiero rozpocząć działania o umowę zbiorową ogólnokrajową. Jest przecież rzeczą dla wszystkich zrozumiałą, że nasze wystąpienie z akcją cennikową, musi poprzeć akcja konsolidacyjna, to, co się w języku wojskowym nazywa mobilizacją.

XI Zjazd Związku powziął w sprawie akcji propagandowo - agitacyjnej na rzecz Związku znaną uchwałę i Wydział Wykonawczy, przystępując do jej wykonania, ustalił już dla tej akcji pewne wytyczne, które rozesłał Oddziałom Związku. Wchodzimy tedy już w okres akcji propagandowo - agitacyjnej i zwracamy się do Oddziałów i Placówek Związku, do naszych działaczy związkowych, delegatów, mężów zaufania i wszystkich członków z wezwaniem do jak najbardziej czynnego udziału w tej akcji. Musimy w jak najkrótszym czasie dźwignąć naszą organizację zawodową na dawne wyżyny, rozszerzyć jej zasięg, podnieść jej liczebność przez wcielenie do jej szeregów tych wszystkich, którzy z różnych względów stoją poza jej nawiasem, wzmóc jej wpływy, zasilić jej zasoby finansowe, umocnić dyscyplinę organizacyjną, usprawnić aparat organizacyjny, nadać mu potrzebną prężność i żywotność, a gdy to wszystko już zostanie osiągnięte — do umowy zbiorowej ogólnokrajowej, pozostanie nam wówczas tylko jeden krok.

W. S.

KLASOWA ORGANIZACJA PODSTAWĄ DOBROBYTU

Zastanawiając się nad położeniem ekonomicznym proletariatu drukarskiego w Polsce w ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat, widzimy naprzemian to obniżanie, to podwyższanie się jego stopy życiowej. Wahania te zależne są nie tylko od koniunktury przemysłowej, lecz także w znacznej mierze *od warunków politycznych w kraju oraz swobód obywatelskich*, z jakich korzysta klasa pracująca, a szczególnie *od stanu robotniczych organizacyj zawodowych.*

Gdy kwitnie wolność i swoboda, gdy rozwijają się klasowe organizacje robotnicze i panuje bojowość proletariatu — wzrasta dobrobyt klasy pracującej; gdy zaś słabnie bojowość proletariatu, gdy spada liczba członków w klasowych organizacjach — to oznaka, iż zbliża się chwila, którą wykorzystają przemysłowcy dla pogorszenia warunków pracy i płacy robotniczej. Dlatego to klasa pracująca, chcąc utrzymać swoje pozycje, *ciągle i niezmordowanie bronić musi okopów swoich organizacyj klasowych.* Nie wolno robotnikom ani na chwilę opuszczać swoich pozycyj, aby nie być zaatakowanymi przez kapitał. I ta walka pomiędzy kapitałem a pracą trwać będzie dotąd, dopóki istnieć będzie system gospodarki kapitalistycznej.

Trzeba bowiem pamiętać, iż w ustroju kapitalistycznym stałym dążeniem przemysłowców jest podniesienie swych zysków kosztem pracy robotnika *przez podniesienie intensywności jego pracy i przez obniżanie jego zarobków.* Są to główne podstawy kapitalistycznej gospodarki.

Ale nie znaczy to jeszcze, aby klasa pracująca miała ulec tym podstawom kapitału i zamienić się w pokornych niewolników. Posiada bowiem największą siłę, jaka może istnieć, — *pracę, co stworzyła kapitał i wszystkie bogactwa na świecie.* A oprócz tego *armia robotnicza — to miliony*, gdy kapitalistów można liczyć zaledwie na tysiące.

W czym więc tkwi siła i moc kapitalistów, którym tak często ulegają robotnicy?

— *W ORGANIZACJI*, w posiadaniu w swoim ręku władzy i wszystkich środków, które tę władzę ochraniają.

Zazwyczaj kapitaliści i przemysłowcy swe dążenia ubierają we frazesy patriotyczne i narodowe „dla rozwoju kraju" lub „dla dobra państwa", a wszelkie dążenia robotniczej walki o byt, o lepszą płacę, o umowy zbiorowe, gwarantujące zdobyte warunki pracy i płacy, piętnują jako dążenia... „wywrotowe", jako knowania „żydokomuny". Każdy świadomy robotnik wie, iż jest to ordynarna blaga kapitalistycznych rekinów, a każdy uczciwy człowiek z oburzeniem odrzuca wszelkie podobne insynuacje i szkalowania klasy pracującej. Nie będziemy przytaczać tu szeregu przykładów, oszczerstw, rzucanych na ruch robotniczy, gdyż zajęłoby to nam dużo miejsca.

Musimy jednak tutaj wspomnieć, że umowy i regulaminy, zawarte przez nas przed laty były korzystniejsze dla pracowników drukarskich, niż zawarte w ostatnich latach, i że lepsze warunki bytowania pracowników nie przyczyniły się wcale do bankructwa zakładów drukarskich, a nawet w tych czasach „ministerialnych zarobków pracowników drukarskich" p.p. właściciele drukarń grubo inwestowali swe zakłady i sporo odłożyli na czarną godzinę.

Ale za to zaś umowy — zawierane w „kryzysie gospodarczym", w czasie naszego organizacyjnego osłabienia — znacznie zostały pogorszone przez przemysłowców, aby tylko na klęsce gospodarczej państwa oni nic nie stracili, a cały ciężar przerzucili na barki robotników. I tu widzimy nonsens używanych przez kapitalistów haseł, jak: „solidaryzm społeczny", „zjednoczenie narodowe" lub „miłość chrześcijańska".

Dziś wszystkie punkty naszej umowy i regulaminu, zmierzające do uregulowania chaosu cennikowego i wprowadzenia porządku w stosunkach między kapitałem a pracą, uważane są przez przemysłowców, jako... „rujnujące przemysł", „krępujące swobodę właściciela w jego własnym zakładzie". Przecież takie twierdzenie to fałsz! Naszym zdaniem, umowa zbiorowa, wszędzie wprowadzona i wszędzie solidnie przestrzegana, mogłaby wprowadzić ład i porządek w stosunkach między kapitałem a pracą, usunąć obecny chaos.

Łatwo więc z tego wyciągnąć wniosek, iż właśnie chaos we wzajemnych stosunkach sprzyja właścicielom drukarń do swobodniejszego wyzysku pracy, pozwala na „wolność Tomku w swoim domku", a to, że pracownikowi z tego powodu... „kapie woda na nos" — nic nie obchodzi kapitalistę - wyzyskiwacza.

Musimy zaznaczyć dla wiadomości ogółu naszych kolegów, iż umowy, które były dla nas stosunkowo znośne i które były przez naszych kontrahentów honorowane, — zawierane były w czasach, *kiedy ogół drukarski skupiony był w jednolitej organizacji zawodowej i w działaniu swym był solidarny.* To była nasza siła, to była nasza moc. To jest tajemnica naszego powodzenia.

Jedność i solidarność nasza zarysowała się, gdy część kolegów uległa różnym frazesom „narodowym" czy „chrześcijańskim", głoszonym przez kapitalistów dla bałamucenia naiwnych i prostaczków, i odeszła od klasowej organizacji. Nie bio-

rę tu pod uwagę różnych karierowiczów i Judaszów z szeregów robotniczych, bo tych pozostawiamy własnemu losowi i sumieniu.

Jeżeli każdy z kolegów zastanowi się nad tym, co go dzieli, a co łączy z ogółem proletariuszy drukarskich,—to musi dojść do przekonania, że *łączy go wspólna dola robotnika-najmity*, a dzieli go tylko jego osobiste przekonanie społeczne, które jednak w chwilach działania solidarności robotniczej nie może być przeszkodą. Czy idee jednych kolegów są „czerwone", a drugich — „niebieskie" czy „białe", to wspólnym i jednolitym ich frontem jest *walka o byt robotnika*, a wspólnym wrogiem — kapitalista-wyzyskiwacz.

Kto z kolegów bacznie patrzy na działalność i machinacje kapitalistów i trzeźwo rozumuje, to dojść musi do przekonania, że nie przez pełzanie pod ich stołami i płaszczenie się przed nimi, ale przez klasową organizację robotniczą — wywalczyć może sobie lepszy byt.

Przez silną wolę czynu i przez solidarność robotniczą idzie nasza droga.

Wacław Koral.

UMOWA O PRACĘ

Wszelka praca najemna odbywać się winna na warunkach określonych ustawami. Do przepisów ustawy w czasie trwania umowy o pracę stosować się winien tak pracodawca, jak i robotnik, to też obydwaj powinni znać treść i praktyczne zastosowanie tych ustaw. Szczególnie robotnicy, którzy są dziś przedmiotem bezwzględnego wyzysku, winni dobrze ustawy te poznać, gdyż w bardzo wielu wypadkach nieświadomość odbiera im możność obrony. Często robotnik przez niedopełnienie jakiejś drobnej nawet formalności przy zawarciu umowy o pracę lub żądaniu należnej mu zapłaty naraża się na utratę swych należności, czy też innych korzyści z ustawy dla niego wynikających.

W skromnych ramach niniejszego artykułu starać się będziemy ująć najważniejsze zasady, jakich przestrzegać winien robotnik, aby zapewnić sobie korzyści z ustaw wynikające i skutecznie bronić się przed wyzyskiem.

Art. § 8 rozporządzenia Prezydenta o „umowie o pracę robotników" określa, że „umowę o pracę zawiera się bądź na piśmie, bądź ustnie, bądź też przez dopuszczenie robotnika do pracy w trybie przyjętym w danym zakładzie". Najwłaściwszą jest umowa na piśmie i takiej umowy robotnik powinien żądać. Umowę ustną należy zawierać przy świadku (o ile możności robotniku). Nawet w zawodach posiadających umowy (układy) zbiorowe, ważnym jest omówienie szczegółowych warunków, na jakich robotnik przyjmowany jest do pracy; umowa zbiorowa jest bowiem umową ramową, a każdy robotnik przyjmowany do pracy — według wymagań prawa — zawiera umowę indywidualną, która nie może być sprzeczna z umową zbiorową lub ustawą.

Ustawa określa cztery rodzaje umów o pracę.

1. *Umowa na okres próbny*, która trwać może u robotników najwyżej siedem dni. Termin ten przez żadną ze stron nie może być przedłużony; natomiast może być skrócony. Umowa taka może każdej chwili przez jedną ze stron być rozwiązana. Jeżeli pracodawca po upływie siedmiu dni nie zawarł z robotnikiem innej umowy, a robotnik za zgodą jego, choćby milczącą, pracuje nadal, uważa się, że nastąpiło zawarcie umowy na czas nieokreślony. Zawarcie umowy na okres próby następuje tylko wówczas, gdy wyraźnie zastrzeżono, że ma to być umowa na okres próbny (chwilówka). Jeżeli przy zawieraniu umowy zastrzeżenia tego nie było, uważa się, że strony pominęły okres próbny, co ustawowo jest dopuszczalne.

2. *Umowa na okres wykonania określonej roboty.* Ta forma umowy najczęściej powoduje zatargi, gdyż strony nie dość dokładnie określają robotę, która ma być wykonana. To też przy umowie takiej należy wyraźnie określić partię roboty, której ukończenie będzie terminem rozwiązania umowy bez 14-dniowego wypowiedzenia. Jeżeli po ukończeniu określonej partii roboty robotnik pracuje nadal, uważa się, że nastąpiło zawarcie nowej umowy na czas nieokreślony.

3. *Umowa na czas określony* może być zawarta na okres do pewnej daty kalendarzowej lub do nastąpienia pewnej okoliczności, której daty dokładnie ustalić nie można. Okolicznością taką może być np. przy robotach budowlanych nadejście pory zimowej, która powoduje przerwę w tych robotach; nie może jednak być nią niedostarczenie na czas materiału lub surowca (czcionek, matryc lub skryptu), czy też zamówień albo brak kredytu i t. p. Wcześniejsze rozwiązanie umowy ad 2) i 3) nawet przy zastosowaniu 14-dniowego wypowiedzenia, bez winy ze strony robotnika (wyszczególnienie w art. 18 i 19 rozp.) nie może nastąpić; robotnik w razie wcześniejszego rozwiązania tej umowy ma prawo żądać odszkodowania za cały okres brakujący do wygaśnięcia umowy, t. j. do umówionej daty lub ukończenia danej roboty.

4. *Umowa na czas nieokreślony* może być zawarta odrazu przy przyjęciu do pracy lub po wygaśnięciu jednej z umów wyszczególnionych pod 1), 2) i 3), a rozwiązanie jej nastąpić może tylko po uprzednim 14-dniowym wypowiedzeniu.

W każdej z powyższych umów należy wyraźnie określić, czy robotnik przyjęty zostaje w charakterze robotnika ukwalifikowanego lub pomocnika, dozorcy i t. p. i w jakim dziale.

Bez wypowiedzenia pracodawca może każdej chwili rozwiązać umowę o pracę tylko w wypadkach zawinionych przez robotnika (wyszczególnionych dokładnie w art. 18 i 19 rozporządzenia) oraz z chwilą wcielenia robotnika jako poborowego do czynnej służby wojskowej lub śmierci robotnika. Natomiast śmierć pracodawcy, likwidacja lub sprzedaż czy też upadłość przedsiębiorstwa nie stanowią ważnej przyczyny do rozwiązania umowy o pracę. W wypadkach tych robotnik ma prawo do odszkodowania za 14-dniowe wypowiedzenie lub za okres, brakujący do wygaśnięcia umowy. Robotnik może rozwiązać umowę o pracę z winy pracodawcy w przypadkach wyszczególnionych w art. 17 rozp., przy czym ma prawo do wynagrodzenia za cały okres brakujący do wygaśnięcia umowy ad 2) lub 3), a przy umowie ad 4) za okres 14-dniowego wypowiedzenia. Odszkodowanie to należy się bezwzględnie, choćby nawet robotnik natychmiast po wydaleniu przyjął pracę inną. Przepis Kodeksu Zobowiązań o 6-miesięcznym wypowiedzeniu po 10 latach pracy do robotników nie ma zastosowania.

Wypowiedzenie umowy zawartej na czas nieokreślony nastąpić może na dni 14-cie tylko w dniu wypłaty lub w sobotę. Ważnym jest tu tylko dzień zasadniczej wypłaty, a nie dni, w których firma wypłaca zaliczki lub zaległe zarobki. Wypowiedzenie, dokonane w sobotę, jest ważne bez względu na dzień wypłaty; dokonane w innym dniu tygodnia, nie będącym dniem zasadniczej wypłaty, ważne jest dopiero od dnia najbliższej wypłaty. Również wszelkie zmiany w umowie o pracę dokonywane być mogą tylko po uprzednim 14-dniowym wypowiedzeniu.

Pracodawca nie ma prawa wypowiedzieć umowy o pracę w ciągu pierwszych 4 tygodni choroby robotnika, w czasie odbywania przez niego ćwiczeń wojskowych rezerwy oraz w czasie trwania ustawowego urlopu robotnika. Wypowiedzenie w tym okresie dokonane nie jest ważne i podlega karze. Jeżeli robotnikowi trzy razy z rzędu wypowiedziano pracę, nie rozwiązując umowy, wówczas przez 3 miesiące od daty ostatniego wypowiedzenia pracodawca nie może umowy wypowiadać, a w razie wypowiedzenia robotnik ma prawo do wynagrodzenia za cały brakujący do 3 miesięcy okres.

Każda umowa o pracę określać winna wysokość wynagrodzenia, za jakie robotnik podejmuje pracę. Jeżeli wysokość zarobku reguluje umowa zbiorowa, obowiązuje ona w myśl ustawy tych pracodawców, którzy do umowy takiej zgłosili akces. W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego obowiązuje ona tylko robotników, będących członkami organizacji robotniczej, która umowę zbiorową z pracodawcami zawarła. W umowach indywidualnych należy wysokość zarobku ustalić. Obniżenie ustalonego zarobku nastąpić może tylko po uprzednim 14-dniowym wypowiedzeniu. Nawet wypowiedzenie umowy zbiorowej i wysunięcie propozycji obniżki zarobków nie uchyla obowiązku indywidualnego wypowiedzenia robotnikom. Natomiast obniżka uzgodniona przez reprezentacje zrzeszeń pracodawców i robotników obowiązuje członków tych zrzeszeń bez indywidualnych wypowiedzeń.

Wypłata wynagrodzenia odbywać się ma gotówką, o ile w umowie nie zastrzeżono wypłaty w naturze. Jeżeli zastrzeżenia tego nie było, wzbroniona jest wypłata wekslami, bonami, towarami lub innymi przedmiotami. Wypłata wynagrodzeń odbywać się ma conajmniej raz na dwa tygodnie, jeżeli jednak przyjęto zasadę wypłaty tygodniowej, zasada ta obowiązuje. W razie zwłoki w wypłacie pracodawca obowiązany jest opłacać robotnikowi procenty zwłoki w wysokości 2 do 3% miesięcznie. Wypłata odbywać się ma bezpośrednio po ukończeniu pracy w dniu wypłaty, jednakże ustawa nie przewiduje odszkodowania dla robotnika za wyczekiwanie w razie

spóźnienia wypłaty, natomiast przewiduje kary na pracodawców.

Z wynagrodzenia potrącać wolno: 1) należność za mieszkanie, światło i opał, dostarczone robotnikowi (lecz nie za światło i opał w warsztacie); 2) podatki i opłaty na ubezpieczenia społeczne i daniny; 3) kwoty zajęte przez władze administracyjne lub sądowe; 4) pobrane zaliczki; 5) kary, przewidziane w regulaminie pracy. Należności ad 1) i 2) potrącać wolno w całości. Potrącenia ad 2) dokonać można tylko za okres ostatnich 4 tygodni; nie potrącone należności za okres ponad 4 tygodnie uiścić ma sam pracodawca, który potrącenia zaniedbał. Tytułem należności ad 3) potrącać wolno najwyżej 1/5 zarobku, a przy zajęciu na alimenty do 2/5 zarobku. Reszta zarobku wolną jest od wszelkich zajęć. Potrącenia na zaliczki mogą być dokonywane z zastrzeżeniem, że suma potrąceń ad 1), ad 2), ad 3) i ad 4) nie może przewyższać połowy wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty. Kary potrącać wolno tylko na podstawie regulaminu pracy, zatwierdzonego przez inspektora pracy i wywieszonego w zakładzie pracy w miejscu widocznym. Z zarobku nie wolno potrącać żadnych kwot tytułem kompensaty za zepsucie roboty lub uszkodzenie narzędzi.

Robotnik winien każdorazowo sprawdzić, czy kwoty wpisane do książeczki obrachunkowej nie są mylne, a wszelkie różnice winien natychmiast reklamować. Jeżeli w zakładzie nie ma książeczek obrachunkowych, należy żądać wyszczególnienia dokonanych potrąceń i sprawdzić je. O ile pracodawca wypłaca zarobek w ratach, należy dokładnie notować sobie każdą otrzymaną kwotę oraz datę jej podjęcia. Pamiętać przy tym należy, że wszelkie należności za pracę ulegają przedawnieniu po upływie 3 lat od dnia powstania (nie zgłoszenia) zaległości. (Kodeks Zobowiązań art. 284). W wypadku, gdy pracodawca samowolnie obniży wynagrodzenie lub odmawia zapłaty za wykonaną pracę, np. w godzinach nadliczbowych, należy przy świadkach o należności te upominać się i to jak najrychlej, aby nie stworzyć pozoru milczącej zgody na obniżony zarobek lub odmowę zapłaty.

W razie śmierci robotnika, który pracował w przedsiębiorstwie co najmniej 10 lat, żona (mąż), lub dzieci mają prawo do odprawy w wysokości 2-tygodniowego zarobku; po 20 latach pracy w wysokości 4-tygodniowego zarobku. Jeżeli robotnik nie pozostawi żony (męża) lub dzieci, dalsza rodzina ma prawo tylko do połowy powyższej odprawy. Odprawę wypłacić ma pracodawca po upływie 1 miesiąca od daty śmierci robotnika w całości (nie w ratach) gotówką.

Za przekroczenia postanowień opisanych wyżej ustaw przewidziane są kary, a prawo karania ma inspektor pracy.

Wu-Ka (Kraków).

Z HIGIENY

W ostatnim numerze „Wiadomości Graficznych" zamieściłem artykuł o zatruciu ołowiem na podstawie pracy dra St. Ilskiego, ogłoszonej w jednym z dzienników stołecznych.

Dziś na podstawie tejże pracy pragnę omówić wypadek zatrucia masowego, stwierdzony ostatnio przez Instytut Chorób Zawodowych w Berlinie, któremu uległo 12 drukarzy, pracujących w drukarni jednego z pism ilustrowanych przy obsłudze maszyny rotacyjnej dla druku wklęsłego.

Dzięki dokładnym badaniom chemicznym stwierdzono, że powodem zatruć była farba drukarska, zawierająca, jako rozpuszczalnik, mieszaninę benzolu, ksylolu i toluolu.

Farby takie są powszechnie używane w nowoczesnej technice druku barwnego, ponieważ szybko schną i nie rozpuszczają się zupełnie na deszczu, co znacznie ułatwia kolportaż uliczny.

Benzol, ksylol i tuluol są truciznami i działają szkodliwie na organizm ludzki, przez to, że w czasie druku szybko parują, para zaś ich gromadzi się w powietrzu lokalu, w którym znajduje się dana maszyna. U osób, pracujących w atmosferze zanieczyszczonej parami tych trzech związków chemicznych, występują pierwsze objawy zatrucia przede wszystkim w postaci oszołomienia. Jest to stan podobny do zatrucia alkoholem, polegający na działaniu narkotycznym par benzolu, ksylolu i toluolu.

W wypadkach silnego zanieczyszczenia powietrza na skutek nieprzewietrzania hali maszynowej zachodziły wypadki zupełnej utraty przytomności.

Robotnicy zatruci benzolem, ksylolem i toluolem skarżyli się na silne i uporczywe bóle głowy, nudności, podrażnienia oskrzeli i inne dolegliwości.

Po dłuższym czasie pracy występują u robotników zmiany we krwi, a częstokroć i w narządach wewnętrznych. Zmiany te są wynikiem niezwykle ciężkiego do wyleczenia zatrucia chronicznego.

Stopień zanieczyszczenia powietrza parami tych ciał w pomieszczeniach drukarskich posiada duży wpływ na występowanie zatruć.

Bardzo ważnym środkiem zapobiegawczym są dość częste (co kilka tygodni nawet) badania lekarskie wszystkich pracowników drukarskich, narażonych na te otrucia, t.j. maszynistów i personel pomocniczy, pracujący w halach maszyn, w których używa się tych farb, szybko parujących.

Wczesne rozpoznanie zatrucia daje możność uniknięcia ciężkich następstw przez zmianę warsztatu pracy lub zawodu oraz, co najważniejsze, odpowiednie leczenie.

Ponieważ nie wszyscy są jednakowo wrażliwi na zatrucie, lekarz ma możność przeprowadzenia pewnego podziału pracowników przez wyeliminowanie jednostek najbardziej wrażliwych na parę benzolu, ksylolu i toluolu na podstawie dokładnego badania lekarskiego.

Ponieważ w Polsce są już w użyciu maszyny dla druku wklęsłego, a tym samym farby zawierające składniki, o których wyżej jest mowa, szkodliwe dla zdrowia robotników drukarskich, należy korzystać z ostatnio poczynionych doświadczeń w tej dziedzinie przez domaganie się od pracodawców należytej ochrony swojego zdrowia, a od lekarzy Ubezpieczalni Społecznej zaznajomienia się z wynikami doświadczeń berlińskich lekarzy dla tym skuteczniejszego zwalczania tej nowej choroby w zawodzie drukarskim, która przybyła już do istniejących: gruźlicy i zatrucia ołowiem.

W halach maszyn, w których ustawione są maszyny dla druku wklęsłego, powinny bez warunkowo funkcjonować przez cały czas pracy wentylatory, co w pewnym stopniu zmniejsza możność zatrucia.

Czas poza pracą należy spędzać na wolnym powietrzu, oddychać pełną piersią, spożywać tłuste pożywienie, pić wiele mleka lub jaj.

Adam Bober.

W MASCE I BEZ MASKI

Czasy dzisiejsze są dla klasy pracującej niewątpliwie złe i podłe: gniecie ją bowiem kryzys i bezrobocie, nędza i głód; ale ta sytuacja jest szkołą uświadomienia klasowego dla tych robotników, którzy z rozmaitych powodów i nastawień mieli jakieś zastrzeżenia co do roli i dążeń klasy kapitalistycznej, a która tworzy się z przemysłowców, fabrykantów, bankierów, finansistów i wyższej biurokracji.

Różni burżuazyjni ekonomiści i socjolodzy usiłują zaprzeczać, że „walka klas" — to wymysł socjalistyczny, to jednak realistyczna i objektywna obserwacja zjawisk społecznych i politycznych utwierdza codziennie, że *walka klas istnieje* i że walkę tę z całą konsekwencją prowadzą kapitaliści przeciw interesom robotników. W prowadzeniu tej walki przez obie strony istnieje zasadnicza różnica — że gdy przedstawiciele robotniczej walki klasowej — socjaliści — głoszą ją otwarcie i szczerze w imię dobra mas pracujących, to przedstawiciele burżuazji i cała prasa burżuazyjna ukrywa swe dążenia i cele pod maską frazesów i oszustwa politycznego. Czasami, w wirze walki klasowej, maska ta spada z twarzy burżuazji, a wówczas spostrzegamy potworne oblicze lewiatana, wyzyskiwacza ludu pracującego, widzimy dążenia kapitalistów.

Rozpatrzmy niektóre idee świata burżuazyjnego i bałamutne hasła i frazesy, którymi pragną oszukać masy pracujące i porównajmy je z rzeczywistością życiową i prawdziwym stanem rzeczy.

Na całym świecie dążenia kapitalistów są jednakowe i w każdym zakątku celem ich jest — *wyzysk pracy.*

Rozpatrzmy ich zasadnicze dążenie — *faszyzm*, który robi tyle krzyku, a który w praktyce tak zasadniczo się różni od karmelkowatych obiecanek, rzucanych codziennie masom przez prasę faszystowską. W faszyzmie, dążącym jakoby do „potęgi i dobra Państwa", główną zasadą jest jakoby „jedność narodowa", a tymczasem „jedność" ta sprowadza się do wyzyskania wysiłku pracy i ofiarności mas pracujących nie dla Państwa, lecz dla „państwa" w znaczeniu dla klasy bogaczy. „Jedność i konsolidacja narodu", głoszona przez faszystów, ma na celu podporządkowanie się ludu batucie kapitalistów i biurokracji, klice rządzej Państwem. Rozejrzyjcie się, koledzy, po świecie, a zobaczycie, że w państwach, gdzie istnieje ustrój faszystowski, lub jest dążenie do takiego ustroju, to lud jest tutaj tylko narzędziem w interesach elity, w interesach posiadaczy. Oto, co pisze „Kurier Poranny" o położeniu klasy pracującej pod rządami faszystowskimi:

„Nigdzie nie było i nie ma takiej olbrzymiej przepaści pomiędzy posiadającymi a światem pracy, jak w Hiszpanii. Nigdzie też chyba życie ludzkie nie było tak bagatelizowane i tak bezmyślnie rujnowane".

I dlatego to klasa pracująca Hiszpanii walczy z taką zaciekłością przeciwko faszyzmowi hiszpańskiemu, — wspieranemu przez faszyzm niemiecki, włoski oraz inne faszyzmy i powiada:

„Teraz wiemy przynajmniej, że cierpimy dla siebie, że z nędzy naszej, naszych ofiar i krwi budujemy nową Hiszpanię dla milionów Hiszpanów, nie zaś dla jednej znienawidzonej kasty. Wiemy dobrze, co grozi ludowi hiszpańskiemu w razie zwycięstwa tamtych".

Oto próba uświadomienia robotników hiszpańskich, którzy już spróbowali „dobrodziejstw" faszystowskiego rządzenia i nie chcą do niego powracać.

Przyjrzyjmy się jeszcze innym dążeniom klasy burżuazyjnej w państwach faszystowskich i faszy-

zujących, zajrzyjmy pod maski, które z miłym uśmiechem operują „jednością narodową" i „obroną państwa". Każdy robotnik dochodzi do zastanowienia i rozmyśla:

— Jeżeli dla dobra Państwa i dla jego obrony potrzebna jest jedność i współpraca wszystkich obywateli, to dlaczego w państwach faszystowskich zniesione zostały demokratyczne instytucje państwowe, w których wybrańcy narodu mogli wypowiedzieć swoje zdanie co do tych kwestyj tak ważnych dla wszystkich obywateli, którzy na ołtarz obrony tego państwa kładą swe życie i mienie. Czy właśnie głos niektórych tylko ludzi, naznaczonych przez sfery rządzące, ma być ważniejszy, niż głos reprezentujący tysiące obywateli.

I tu każdemu obywatelowi nasuwa się podejrzenie, że za tym kryje się usunięcie się rządu od kontroli obywateli i t. p. A „obrona Państwa"? Czy czasem za nią nie ukrywa się obrona kapitalistów w razie, gdy lud, uświadomiwszy sobie ich egoistyczne machinacje, będzie chciał zrzucić wyzysk.

**
*

Poświęcimy kilka słów i naszym polskim kapitalistom i ich zachowaniu się w stosunku do Państwa i do klasy robotniczej. Lubią oni przeważnie chodzić w maskach, operować frazesami i „wykręcać się sianem" ze swoich zobowiązań.

Z „akcesem" do „zjednoczenia narodowego" przemysłowcy czym prędzej pobieżeli, bo to nic nie kosztuje. Ale chcieli na tym grubo zarobić podwyższając ceny towarów. Gdy się na tym „kawale" lewiatańczyków — bardzo już grubym — poznali twórcy nowego „obozu" i „Gazeta Polska" dała im trochę po łapach, nie stracili fantazji, a swoim zwyczajem jęli zwalać winę na robotników, że chcą oni „skrócenia czasu pracy i lepszych warunków bytu", nazywając to „antypaństwową robotą" lub „komunizmem".

Jak to w praktyce wyglądają „gorące serca" przemysłowców i kupców w akcji Pomocy Zimowej, niech posłuży poniższy przykład w zimnych cyfrach:

W styczniu r. b. w województwie kieleckim przemysł wpłacił 61 tys. zł., handel — 24 tys. zł., pracownicy — *99 tys. zł.*, w woj. łódzkim handel — 58 tys. zł., przemysł — 109 tys. zł., *pracownicy — 155 tys. zł.*, w woj. krakowskim handel — 83 tys. złotych, przemysł — 113 tys. zł., *pracownicy — 182 tys. zł.*, w woj. białostockim, gdzie mimo znacznie ożywionych obrotów miejscowy przemysł najgorzej wywiązał się ze swych deklaracji, *wpłacając 6 tys. zł.*, gdy w tym samym miesiącu ofiary od dochodu w tym województwie wyniosły 38 tys. złotych.

Tych kilka cyfr demaskujących kapitalistów wystarczy chyba, aby zrozumieć ich dążenia do ustroju faszystowskiego, który gwarantować będzie ich władzę nad proletariatem.

W. K.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

ODDZIAŁ KRAKOWSKI W R. 1936.

Roczne sprawozdanie Oddziału stwierdza, że pod względem cennikowym rok 1936 upłynął dość spokojnie. W czerwcu wygasnąć miała umowa zbiorowa; ponieważ żadna ze stron jej nie wypowiedziała, ważność umowy przedłużyła się na dalszy rok, t. j. do dnia 30 czerwca 1937 r. Nie zanotowano też żadnych poważniejszych zatargów.

W sierpniu Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok przeciw „Nowej Drukarni Dziennikowej". Zakład ten nie przyjął do pracy strajkujących i odmówił zapłaty za 14-sto dniowe wymówienie i za należne urlopowe. Sąd Najwyższy uznał żądania oddalonych za słuszne i nakazał wypłacenie należnych im sum.

Zarząd Oddziału czynił starania o odstąpienie bezrobotnym pracy niedzielnej w I. K. C., wobec braku poparcia ze strony pracujących tam kolegów usiłowania Zarządu nie powiodły się.

Po zajściach w marcu ogół członków wziął udział w pogrzebie ofiar tych zajść, a Nadzw. Walne Zgrom. uchwaliło 100 zł. na rzecz rodzin po poległych w tym dniu robotnikach.

Równie liczny udział wzięli członkowie Oddziału w pogrzebie tow. Ign. Daszyńskiego, a Zarząd wyasygnował 20 zł. na rzecz Tura zamiast wieńca na trumnę.

Przez cały rok Oddział utrzymywał żywy kontakt z Radą Związków Zawodowych, a delegat Zarządu zasiadał w Wydziale Rady. W okresie sprawozdawczym delegat drukarzy dwukrotnie brał udział w konferencjach delegatów związków w Inspektoracie Pracy, poruszając zagadnienia dotyczące drukarzy.

Sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. W dalszym ciągu Kraków odczuwa skutki kryzysu gospodarczego oraz umaszynowienia przemysłu. Największe szkody wyrządzają drobne zakłady, w których pracuje właściciel z rodziną, a co gorsze z uczniami. Zakłady te zwiększają bezrobocie. W końcu 1935 na liście bezrobotnych było 103 skł. ręcznych, 12 maszynowych, 20 maszynistów, 3 cynkografów i stereotyperów, razem 138. W ciągu r. ub. zgłosiło się do Biura Pośr. Pracy 72 skł. ręczn., 17 maszynowych, 21 maszynistów. Otrzymało pracę 67 skł. ręcznych, 13 maszynowych, 17 maszynistów, wykreślono z listy 22 skł. ręcznych i 5 maszynowych; pozostało na liście w końcu r. ub. 86 skł. ręcznych, 16 maszynowych, 19 maszynistów, 3 cynkografów i stereotyperów, razem 124. Zmniejszenie się liczby bezrobotnych wynikło głównie z powodu wykreślenia z listy 27 bezrobotnych.

Oddział w końcu roku ubiegłego liczył 232 skład. ręczn., 65 maszynowych, 74 maszynistów, 6 cynkografów i stereotyperów, 90 pomocy i 22 introligatorów; razem 489 członków.

Sekcja Składaczy Maszynowych w dalszym ciągu przeżywała uciążliwy brak pracy. Dzięki ofiarności koleżeńskiej Sekcja wypłaciła bezrobotnym 3.040 złotych (w tym 160 świąteczne); członków miała 72.

Sekcja Maszynistów stwierdza, że rok ubiegły należał do najgorszych. Co raz większa konkurencja drukarenek oraz praca jednego maszynisty na dwóch i więcej maszynach tworzą coraz gorsze warunki pracy i płacy; warunków umowy nie dotrzymywano. Zarząd Sekcji energicznie się temu przeciwstawiał, nawołując do oporu i do ściślejszego organizowania się; osiągnięto pewną poprawę i w rezultacie przyciągnięto do organizacji kilku nowych adeptów.

Sekcja liczy około 50 członków, w tym przeciętnie 8 bez pracy. Sekcja z własnych funduszów wypłaciła bezrobotnym członkom 580 zł. Sekcja urządziła zbiorową wycieczkę do fabryki farb „Dr. Rattner" w Warszawie; wzięło w niej udział 30 osób; wycieczka zwiedziła również Warszawę, oprowadzana przez kolegów warszawskich. W r. 1937 upływa 35 lat od jej założenia.

Sekcja Personelu Pomocniczego na początku roku miała spadek bezrobocia; od stycznia do kwietnia liczba bezrobotnych spadła z 23 na 18; w następnych miesiącach sytuacja się pogorszyła, a w końcu roku liczba bezrobotnych doszła do 33. Sekcja zebrała od członków w r. ub. z wkładek 4.431.30 zł.; wypłaciła zapomóg bezrobotnym regulaminowych 1680.90 zł., nadzwyczajnych 1180.50 złotych, chorym 708.30 zł. Majątek Sekcji w końcu r. 1936 wynosił 3.548.76 zł.

Stowarzyszenie lokalne „Ognisko" miało wiele trudności finansowych, wynikających z wypłat bezrobotnym i inwalidom. Deficyty zmusiły do znacznego obniżenia zapomóg oraz do obniżenia wkładki z 6 do 5.50 zł.

Poza tym „Ognisko" ma dużo kłopotów z własnym domem, zwłaszcza ze spłatą długów i procentów. Trudności te są przezwyciężone, ale jeszcze istnieją. Stowarzyszenie liczyło w końcu 1936 roku 227 składaczy ręcznych, 64 skł. maszynowych, 69 maszynistów, 6 cynkografów i stereotyperów; razem 366 członków.

Biblioteka „Ogniska" należy do najbogatszych bibliotek drukarskich; w końcu roku ubiegłego liczyła 6.475 tomów, 378 tomów czasopism, 175 tomów czasopism zawodowych, dzieł i broszur starych (antykwariat) 148 tomów. Wypożyczono 17.840 tomów; na jednego czytelnika wypadło 100 tomów przeczytanych.

Stowarzyszenie emerytalne „Siła" również przeżywało kryzys. Z wkładek osiągnęło 19.494 zł., z czynszu 4.061.79. Wypłaciło zapomóg inwalidom 21.349.30 zł., sierotom 1.494 zł., wdowom 1.842 zł., jednorazowe odprawy wdowom 700 zł., pogrzebowe 500 zł., razem 25.885.20 zł.

Zestawienia rachunkowe Oddziału Związku wykazują wpływ z wkładek 37.163.95 złotych; wypłacono zapomóg bezrobotnym 22.288.70 zł., chorym 1.340.50 zł., inwalidom 3.580 zł., strajkującym 2.303 zł., odpraw pośmiertnych 1.125 zł.; razem 30.637.20 zł.; prócz tego na strajk na Pomorzu 250 zł. i na strajk w Warszawie 1.300 zł. Ogółem wydatki Oddziału wyniosły 43.357.03 zł. Wydatki bieżące przewyższyły wpływy z wkładek o sumę 4.643.28 zł.; po doliczeniu kwot wypłaconych na strajki niedobór wzrósł do sumy 6.193.78 zł. i pokryty został w znacznej mierze spłatą pożyczki 5.000 złotych przez „Ognisko". W końcu r. ub. gotówka w kasie Oddziału wynosiła 62.71 zł. Pozostał jednak jeszcze dług do Centrali 6.507.98 zł.

„Ognisko" z wkładek zwyczajnych otrzymało 54.607.30 zł., z opodatkowania na bezrobotnych 13.481.30 zł.; z czynszów netto 8.487.60 zł.; ogółem wpływy wyniosły 102.810.50 zł. (w tym podjęte z Kasy Oszczędnościowej 14.100 zł. i z Kasy Zaliczkowej 1.550 zł.). Wypłacono zapomóg statutowych: bezrobotnym 5.244 zł., chorym 474 zł., inwalidom 26.787.95 zł., sierotom 1.234 zł., pośmiertne 1.996 zł.; razem 34.735.95 zł. Zapomóg nadzwyczajnych i jednorazowych 32.726.70 zł. Ogółem wydatki w r. ub. wyniosły 102.074.62 złote (w tym ulokowano w kasach 10.636.68 zł. oraz zwrócono dług Oddziałowi w sumie 5.000 zł.). „Ognisko" posiada ⅔ domu wartości 130 tys. zł. oraz gotówki 33.835.13 zł. Dom obciążony jest długiem 31.800 zł.

Dom dał 16.460.48 dochodu; wydatki domu wyniosły 3.919.08 złotych; nadwyżka 12.541.40 zł.; z tego wpłynęło do kasy „Ogniska" 8.487.60 zł., do kasy „Siły" 4.053.80 zł.

Rok ubiegły, jak to wykazały powyższe dane, nie był pomyślny dla organizacji krakowskiej. Mimo to organizacja zobowiązania swe wypełniła.

ODDZIAŁ ŁÓDZKI W R. 1936.

Rok 1936 był trzydziestym rokiem istnienia organizacji drukarzy w Łodzi. Drukarze łódzcy nie cieszyli się dobrą opinią u władz rosyjskich, gdyż brali czynny udział w ówczesnym ruchu rewolucyjnym. Z tego powodu zalegalizowanie związku napotkało na duże trudności. Po wielu staraniach, dzięki poparciu ówczesnego inspektora (nadzorcy) drukarń, Lisiewicza, władze zaborcze w dniu 1 czerwca 1907 r. statut zalegalizowały.

Pierwsze zebranie ogólne Związku odbyło się w dn. 11 sierpnia 1907 r.

Organizacja łódzka utrzymywała stale braterskie stosunki (ze względów bezpieczeństwa nieoficjalnie) z Polskim Związkiem Drukarzy, obejmującym drukarzy w b. Kongresówce i Wilnie, a w chwili powstania Centrali drukarskiej w odbudowanej Polsce stanowi karny i solidny oddział.

Nie będziemy obecnie opisywać, jak pracowała placówka łódzka. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że przetrwała najgorsze czasy, bo wojnę, stale oddając wielkie usługi rzeszom drukarskim.

Rok ubiegły zaznaczył się lekką poprawą na polu organizacyjnym. Zarząd zwrócił baczną uwagę na drukarnie akcydensowe, starając się przeciągnąć do organizacji wszystkich tam pracujących. Praca ta napotkała i napotyka jeszcze na wielką przeszkodę w postaci małego uświadomienia organizacyjnego tej gałęzi zawodowej. Mimo to dała ona dodatnie rezultaty i dać może jeszcze większe. Dążeniem Oddziału jest takie zorganizowanie drukarń akcydensowych, by można było przeprowadzić w nich uporządkowanie warunków pracy i płacy.

W drukarniach gazetowych Zarząd usilnie pilnował cennika, nie dopuszczając do żadnych przekroczeń. Sprawie bezrobotnych poświęcono wiele wysiłków. Starano się umieścić wyniszczonych brakiem pracy poza zawodem. Nie udało się to jednak. Zarząd musiał poprzestać na dążeniach w kierunku zatrudnienia bezrobotnych drukarzy w drukarniach. Pilnowano, by nigdzie nie pracowano ponad 46 godzin tygodniowo, ani też w niedziele i święta. Opornych wskazywano Inspektoriatowi.

Akcje te dały dodatnie wyniki; liczba bezrobotnych na początku roku zaczęła się zmniejszać. Zlikwidowanie Drukarni Państwowej pogorszyło jednak położenie na rynku pracy.

Korzystając ze zwiększenia się wpływów, podwyższono zapomogi nadzwyczajne do 10 zł. tygodniowo dla tych, którzy wpłacili ponad 600 wkładek tygodniowych oraz wypłacono po 20 zł. zapomóg świątecznych oraz przywrócono zapomogi chorobowe i inwalidzkie.

Fundusz Budowy Domu, dzięki staraniom komitetu, powołanego dla zbierania funduszów na ten cel, stale się zwiększa. W roku 1935 Fundusz ten powiększył się o dalsze 961.13 zł., w końcu r. ub. Fundusz ten posiadał 2.588.43 zł.

Ruch bezrobotnych w r. ub. przedstawiał się następująco: pozostało w końcu 1935 r. bez pracy składaczy ręcznych 21, maszynowych 2, maszynistów 3, personelu pomocniczego 4. W r. 1936 zgłosiło się: 12 składaczy ręczn., 1 maszynkarz, 6 maszynistów, 3 sterotyperów, 4 pomocy; pozostało na liście bez pracy w końcu r. ub. 18 składaczy ręcznych, 3 maszynkarzy, 6 maszynistów, 1 sterotyper, 6 pomocy, razem 34.

Biblioteka powiększyła się o 40 nowych tomów; posiada obecnie 2323 tomy. W roku ub. wypożyczono 1975 tomów.

Sprawozdanie kasowe Oddziału wykazuje 7.163.95 zł. wpływu z wkładek. Na zapomogi bezrobotnym wypłacono 2.507.90 zł., na pośmiertną 50 zł. Przewyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 2.360.35 zł. W końcu roku Oddział posiadał 11.823.26 złotych.

Lokalne stowarzyszenie „Ognisko" wykazuje wpływów z wkładek 4.808.40 zł., z opodatkowania nadzwyczajnego 2.942.75 zł., na zapomogi świąteczne — 605 zł., na Fundusz Budowy Domu 848.60 zł., razem wpływy wyniosły 12.863.34 zł. Na zapomogi zwykłe bezrobotnych 2.350.45 zł., pośmiertne 150 zł., podróżnym 22 zł., nadzwyczajne bezrobotnym 2.611.50 zł., razem na zapomogi 5.178.50 zł.; ogółem z funduszów lokalnych wydano 11.629.58 złotych.

„Ognisko" posiadało w końcu ub. roku posiadłość w Rąbieniu, wartości 4.000 zł., oraz gotówką 5.207.83 zł.

Stan członków w końcu roku ub. przedstawiał się następująco: składaczy ręcznych 92, maszynowych 37, maszynistów 19, sterotyperów 4, personelu pomocniczego 21, razem 173.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI W R. 1936.

Rok 1936 nie przyniósł wybitnej poprawy kolegom poznańskim. „Zahartowani— czytamy w „Sprawozdaniu Oddz. za rok 1936" — w ustawicznej walce, opanowani i oswojeni z nader ciężkimi warunkami życiowymi, przyznać musimy, że jakoś ten okres lżej przetrwaliśmy, bez tego bezgranicznego upadku ducha i przygnębienia moralnego, jakie znamionowało nas w latach poprzednich". Słuszne są powyższe uwagi; zastosować je można w zupełności do wszystkich oddziałów, gdyż wszędzie widoczną jest praca nad podniesieniem moralnym i finansowym organizacji, praca dająca wybitnie dobre rezultaty.

Na początku roku w Oddziale Poznańskim nastąpiła lekka poprawa koniunktury na rynku pracy. W większości zakładów uwidoczniło się ożywienie; pozwoliło to zatrudnić cały tydzień pracujących oraz przyjąć do pracy część bezrobotnych. Mimo to odsetek bezrobotnych jest jeszcze wielki; na początku r. ub. — 143, w końcu 133, czyli około 20% ogółu członków, a położenie ich jest bardzo ciężkie. Stan bezrobotnych rozumieją pracujący, którzy choć sami wyczerpani, pomagają bezrobotnym, — płacąc 6-cio złotowe regulaminowe wkładki oraz dodatkowe na święta, na gwiazdkę.

Drugą ważną troską Zarządu Oddziału były warunki pracy. Zarząd dążył do zawarcia umowy zbiorowej. Udało się ją zawrzeć tylko dla prowincji, dla powiatów gnieźnieńskiego, inowrocławskiego, mogilnickiego i żnińskiego. Umowa ta, choć skromna, uregulowała, a w wielu wypadkach podniosła zarobki drukarzy, czasami wprost horendalnie niskie. W samym Poznaniu umowy nie zawarto, ale utworzono możliwości jej zawarcia.

W roku sprawozdawczym zauważyć się dało wielkie ożywienie w bibliotece Oddziału. 500 zł. uchwalone przez roczne zebranie pozwoliło znacznie powiększyć księgozbiór, co z kolei wywołało zwiększenie liczby czytających. Wzrost stałych czytelników wyniósł około 30% i dosięgnął 189 osób; wśród nich 78 pracujących, 86 bezrobotnych i 25 koleżanek.

W roku ubiegłym przypadł jubileusz 50-lecia pracy zawodowej kol.: Szyjera Pawła, Kiełpińskiego Walentego i Hanischa Ottona, a także 25-lecie pracy kol. Stołpiakówny St., długoletniej przewodniczącej Sekcji Żeńskiej, oraz kol.: Latosi Stanisława, Szyji Mariana, Stefanowicza Wincentego i Matuszewskiego Jana.

W końcu r. 1935 Oddział liczył 541 czł. wykwalifikowanych oraz 80 nakładaczek i pomocy introligatorskiej, — razem 621; w końcu roku ubiegłego 561 wykwalifikowanych i 89 pomocy, — razem 650; przybyło 29 członków.

Oddział Poznański posiada jedną filię w Gnieźnie i trzy stacje płatnicze—w Inowrocławiu, Lesznie i Ostrowiu.

Gniezno — filia — urządziło szereg wykładów, które cieszyły się dużą frekwencją. Na podkreślenie zasługuje ofiarność członków, którzy prócz wkładek złożyli na nadzwyczajne opodatkowanie, na święta i na gwiazdkę 940 zł. 75 gr.; na wkładki normalne — 2.849.20 zł.; wpływy filii wyniosły prawie 4.400 zł. Z tej sumy wypłacono bezrobotnym na zapomogi regulaminowe 1059 zł., nadzwyczajne 789.50, wielkanocne 47.50, gwiazdkowe 135 zł.; razem 2.035 zł.

Prócz filii i stacyj płatniczych istnieją przy Oddziale Klub Drukarzy Maszynistów i Sekcja Nakładaczek. Klub zwołał 9 zebrań w ub. r. Na zebraniach omawiano sprawy zawodowe oraz wygłoszono szereg odczytów o technice zawodowej. Poza tym Klub urządził kilka wycieczek. Klub liczy 42 członków.

Sekcja Nakładaczek pracuje owocnie nad organizowaniem koleżanek; zwoływała dość często zebrania. Na niektórych z nich wygłaszane były odczyty. W dniu 1 kwietnia r. ub. Sekcja urządziła obchód 25-lecia pracy zawodowej koleżanki Stołpiakówny oraz 10-lecie jej pracy w zarządzie. W grudniu r. ub. rozpoczęto dwumiesięczny kurs robótek ręcznych.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco. Wkładki centralne 41.837 zł., lokalne 12.047.65, opodatkowanie na bezrobotnych 15.834.95 zł.; na strajk w Warszawie 1054.40 złotych; ogółem wpływy 86.538.61 zł., w tym 11.201.21 zł. saldo z r. ub. Na zapomogi centralne wypłacono dla bezrobotnych 23.854.90, pośmiertne 100 zł., strajkowe 3315 zł.; razem 27.269.90 złotych. Na zapomogi lokalne: bezrobotnym 12.043.90 zł., inwalidzkie, chorobowe i sieroce 6.993.50 zł., wielkanocne 596.50 zł., z okazji jubileuszu dyr. K. Ziółkowskiego — 560 zł., gwiazdkowe 1.531.50 zł.; na zapomogi lokalne razem 21.725.60 zł. Ogó-

łem wydano 73.908.83 zł. Saldo na rok 1937 wyniosło 12.629.78 zł. Wpływy ubiegłego roku przewyższyły wydatki o sumę 1.428.57 zł. Stan „Funduszów „Ogniska“: saldo z 1935 roku 24.217.40 zł., procenty 349.19 zł., razem 24.566.59 zł., w tym dług Oddziału Poznańskiego 14.064.20 zł.

Z ODDZIAŁU CIESZYŃSKIEGO.

Zarząd Oddziału Cieszyńskiego zawiadamia, że Walne Zebranie członków Oddziału, odbyte w dniu 17 kwietnia r. b. na podstawie § 25 statutu Związku skreśliło z listy członków Związku kol. Józefa Błędowskiego.

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO

WALNE ZEBRANIA

Roczne Zebranie Oddziału Katowickiego odbyło się w dniu 28 lutego 1937 roku o godz. 9.30. Zagaił je kol. Urbański, poświęcając krótkie przemówienie zmarłemu w roku sprawozdawczym ś. p. kol. Skowronowi, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Po przywitaniu przedstawicieli z Bielska kol. Sypty i z Cieszyna kol. Błędowskiego, przewodniczący zakomunikował porządek dzienny, który po przesunięciu punktu 10 wnioski zarządu na punkt 5 a — przyjęto. W imieniu Oddz. Bielskiego przemówił kol. Sypta, w imieniu Oddz. Cieszyńskiego kol. Błędowski, składając walnemu zebraniu życzenia jak najowocniejszych obrad.

Odczytany protokół został bez poprawek przyjęty.

Do prezydium walnego zebrania wybrano na przew. kol. Syptę z Bielska i Błędowskiego z Cieszyna, na sekretarza kol. Foltyna, na ławników kol. kol. Szafranka i Michalskiego.

Sprawozdanie wydane drukiem uzupełnił kol. Urbański, obrazując całokształt działalności zarządu w r. ub. oraz ogólny stan organizacyjny.

Następnie przedłożył dodatkowe sprawozdanie z rewizji biblioteki kol. Wysocki, stawiając zarazem wniosek o wyasygnowanie pewnej kwoty na zaprowadzenie nowych spisów książek, który to wniosek zebranie uchwaliło.

W dyskusji przemawiało kilkunastu kolegów w sprawie złożonych sprawozdań, jak również aktualnych spraw organizacyjnych. Ponieważ lista mówców była b. wielka, kol. Foltyn postawił wniosek o skrócenie czasu przemówień do 5 minut, co też uchwalono. Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiadali poszczególni członkowie zarządu.

W końcu dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na dorocznym walnym zgromadzeniu w dniu 28 lutego 1937 r. członkowie Zw. Zaw. Drukarzy Woj. Śląskiego, po wysłuchaniu uzupełniającego sprawozdania przewodn., w którym było wspomniane o stosunkach, panujących w niemieckich drukarniach, a zwłaszcza w „Kattowitzer Zeitung“, jak najenergiczniej protestują przeciwko takiemu bezprawiu, jak krępowanie swobody organizacyjnej swych pracowników, przez narzucanie im należenia do takiej organizacji, jaka była by wygodną pracodawcy lub też politykom niemieckim.

Zebrani oświadczają, że znajdą dość środków i siły, by swym członkom i sympatykom zapewnić pełną swobodę organizacyjną“.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium uchwalono jednogłośnie.

Wnioski zarządu referował kol. Urbański.

Wniosek 1. Walne Zebranie uchwala jednorazową renumerację dla bibliotekarzy, łącznie 30 zł., dla członków zarządu, nie pobierających renumeracji po 15 zł., z nadwyżki pozostałej na funduszu administracyjnym. — (Uchwalono).

Wniosek 2. Zawiesza się Chór Drukarzy „Ognisko“ z powodu jego nieżywotności. — (Uchwalono).

Wniosek 3. Obniża się składkę do Zespołu Pracy Prac. Przemysłu Graficznego w Wojew. Śląskim z 10 gr. na 5 gr. od płacącego członka. — (Uchwalono).

Wniosek 4. Wstrzymuje się płacenie nadzwyczajnych zapomóg doraźnych przez okres letni na przeciąg 6 miesiący t. j. od 1 maja do 31 października b. r. (Punkt ten postanowiono dyskutować łącznie z pkt. wniosków).

Wniosek 5. Walne zebranie upoważnia zarząd do ustalenia wydatków ściśle w ramach bieżących dochodów, t. zn. upoważnia zarząd do dowolnego przesuwania wysokości zapomów według potrzeby, bez zasięgania każdorazowo zgody zebrania.

Wnioski 4 i 5 wywołały bardzo ożywioną dyskusję, miejscami nawet dosyć ostrą. Bronili tych wniosków kol. Superniok i Urbański. Kol. Urbański uzasadnia wyżej przytoczone wnioski. Nadmienia on: zapomogi doraźne ustaliliśmy w chwili, kiedy mieliśmy dość poważne nadwyżki na funduszach tak centralnych jak i lokalnym. Obecnie mamy na funduszu centralnym dość duży deficyt, spowodowany znacznym wzrostem bezrobocia (ofiar strajkowych), który musimy za wszelką cenę usunąć. Zapomogi strajkowe dla tych kolegów ulegną dalszemu obniżeniu, zapomogi doraźne będą musiały być na pewien okres wstrzymanie a część ciężarów z funduszu centralnego przerzucona na fundusz lokalny, by w ten sposób zniżyć deficyty. Mamy bezrobotnych, którzy od 5 i 6 lat są bezrobotni i których większa część nawet przy ogólnej poprawie koniunktury do zawodu nie wróci. Koledzy ci nie będą mogli być stale ciężarem organizacji i będą musieli szukać innych źródeł utrzymania.

Co do wniosku 5 oświadcza kol. Urbański, że ostatni Zjazd odnowił uchwałę o samowystarczalność oddziałów. My tę samowystarczalność nie tylko chcemy utrzymać, ale rozszerzyć a mianowicie utrzymać równowagę budżetową. Rozchód musi iść w parze z przychodem, nie można więcej wydawać, niż się ma dochodu. Jeżeli zarząd przychodzi na Walne Zebranie z wnioskiem o dość duże pełnomocnictwa to dlatego, że nie chciał by być w kwestii gospodarki finansowej każdorazowo zależny w swych posunięciach od nastroju miesięcznego czy też Nadz. Walnego Zebrania, które są nie bardzo licznie przez pracujących obesłane, zaś prowincja nie bierze w tych zebraniach prawie że żadnego udziału ze względu na dość wielką odległość; nawet najlepsze wnioski mogłyby być czasem przez którąś z grup w sensie negatywnym załatwione. Dlatego zwracamy się do Walnego Zebrania jako najwyższej instancji naszego Oddziału, zebrania najliczniejszego, o uchwalenie przedłożonych wniosków.

W dyskusji część mówców wypowiedziała się za wnioskami, część przeciw. W głosowaniu wniosek zarządu nr. 5 został znaczną większością głosów uchwalony. Tym samym wniosek nr. 4 stał się nie aktualny, albowiem zarząd w ramach przychodu będzie rozchody ustalał.

Ze względu na dość późną porę zebranie postanowiło żadnej przerwy nie robić, tylko odrazu przystąpić do wyboru zarządu. Na przewodniczącego wysunięto trzy kandydatury. W tajnym głosowaniu został kol. Urbański ponownie przewodniczącym, otrzymując 90% głosów. Na zast. przew. wybrano kol. Wybrańca, na sekr. kol. Foltyna, na zast. kol. Tokarskiego, na skarbnika kol. Supernioka, na ławników wybrano kol. Bańkowskiego, Szczepańskiego i Nowaka Bogusława.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol. Wysockiego, Szafranka, Michalskiego, na zast. Kol. Rokosę i Gabriela.

Sąd Związkowy: kol. Twardowski, Szafranek, Gabriel i Rokosa.

Wybór Komisji Kult.-Oświatowej odłożono do nast. zebrania.

Pod pkt. wnioski członków rozpatrzono odwołanie kol. Krawczyka do Walnego Zebrania w sprawie wstrzymania mu w styczniu przez 1 tydzień zapomogi oraz o przyznanie mu jej od 1 maja. Sprawę wyjaśnili kol. Superniok i Urbański, nadmieniając, że kol. Krawczyk w styczniu zalegał z kilkoma składkami, wobec czego zarząd w myśl regulaminu zapomogę wstrzymał mu.

W wolnych głosach omówiono jeszcze szereg drobniejszych spraw organizacyjnych, po czym kol. Urbański zaapelował do zebranych o dalszą współpracę z nowowybranym zarządem.

O godz. 17 kol. Błędowski zakończył zebranie, dziękując zebranym za wytrwałość.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Z WALNEGO ROCZNEGO ZEBRANIA.

W dwóch terminach, mianowicie w niedzielę, dnia 21 lutego i 7 marca rb. odbyło Walne Roczne Zebranie Oddziału Łódzkiego.

Pierwsze zebranie w treściwym przemówieniu o ważności rocznego zebrania zagaił przew. kol. Białkowski.

Prezydium Zebrania wybrano w nast. składzie: przew. kol. Porczyński L., sekretarz kol. Przedmojski Wł. oraz kol. Marcinkowski J. i Hencz K. jako asesorzy.

Protokół ostatniego Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania z dnia 22 listopada 1936 r. odczytał kol. Przedmojski Wł., który przyjęto i podpisano.

Sprawozdanie Zarządu rozpoczął kol. St. Białkowski, który zobrazował całokształt prac Zarządu w okresie sprawozdawczym, podkreślając trudności, jakie w działalności organizacyjnej napotykał na swej drodze Zarząd. Następnie sekretarz, kol. Tylman, w przemówieniu swoim omówił przebieg poszczególnych prac Zarządu, podjętych w roku sprawozdawczym. W sprawie akcji cennikowej w drukarniach akcydensowych wskazał, iż nieustanna praca Zarządu w tym kierunku doprowadziła do rozbudzenia się myśli organizacyjnej wśród akcydensiarzy, który coraz liczniej napływają do Organizacji. Te dążności akcydensiarzy, mające na celu unormowanie cennika w drukarniach akcydensowych winny być przez przyszły Zarząd we właściwym momencie wykorzystane.

Co się tyczy obowiązującej umowy zbiorowej w drukarniach gazetowych—mówca podkreśla, że jest ona nadal honorowana.

Jeżeli gdzieś zdarzają się pewne odchylenia od umowy, winni są temu sami członkowie, którzy nie mają odwagi żądać interwencji Związku. Odważne stanowisko zawsze zwycięża.

W sprawie bezrobocia Zarząd przeprowadził energiczną akcję w celu wypełnienia uchwał ostatniego Ogólnego Zebrania i zebrań oficynowych, dążących do ścisłego przestrzegania 46-godzinnego tygodnia pracy, likwidacji nadgodzin świątecznych i nauki czterech bezrobotnych na linotypach.

Dalej mówca komunikuje zebranym, że Zarząd wspólnie z Komisją Ref. Gospod., opierając się na uchwale Ogólnego Zebrania z dnia 22 listopada 1936 r. ustalił normy zapomóg centralnych, chorobowych i inwalidzkich, ustanawiając je dla kategorii I, II i III. O decyzji tej powiadomiono Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, który do sprawy tej odniósł się krytycznie, zwracając uwagę na zbyt wysokie normy tych świadczeń i proponując ponowne rozpatrzenie.

Sprawozdanie kasowe uzupełnił skarbnik, kol. R. Kramp, objaśniając niektóre pozycje sprawozdania drukowanego.

W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. St. Kryjan odczytał protokół lustracji ksiąg kasowych.

Po sprawozdaniach przewodniczący otworzył dyskusję nad działalnością Zarządu. Po ożywionej dyskusji i udzieleniu odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, na wniosek Komisji Rewizyjnej — Zebranie udzieliło ustępującemu Zarządowi pokwitowania i podziękowania za całoroczną pracę.

Po 10-minutowej przerwie przystąpiono do wyborów władz Oddziału. Na wniosek kol. St. Białkowskiego postanowiono wybierać oddzielnie, poza przewodniczącym, również wice-przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Na przewodniczącego wybrano kol. St. Białkowskiego, na wice-przewodniczącego kol. F. Kurta, na sekretarza kol. Wł. Przedmojskiego, który jednakże mandatu nie przyjął, motywując to zbyt słabą większością głosów.

Wobec powyższego zebranie zostało zamknięte i wybory Zarządu odłożono do następnego terminu.

Dnia 7 marca o godz. 12-ej w poł. odbył się dalszy ciąg Walnego Rocznego Zebrania.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono za pomocą tajnego głosowania do wyborów władz Oddziału. Przewodniczącym wybrany został kol. Białkowski St., zast. kol. Kurt F., sekretarzem—Przedmojski Wł., skarbnik — Kramp R., zast. sekr. — Sulczyński L., zast. skarbnika — Myszkiewicz M. asesor — Burman J., biuro pośr. pracy — Gajewski J., gospodarz Lisowski F., gospodyni — kol. Faworska A.

Komisja Rewizyjna kol.: Kryjan S., Kiesznewski St., Tylman Z. Sąd Związkowy kol.: Marcinkowski, Jakubczak, Kryjan, Tylman, Porczyński L. Redaktorem „Drukarza Łódzkiego“ wybrany został przew. kol. Białkowski St.

Po dokonaniu wyborów Walne Zebranie upoważniło Zarząd do powoływania różnych Komisyj oraz do zapraszania do pracy w tych Komisjach kolegów według swego uznania.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami. Wnioski wywołały rzeczową i ożywioną dyskusję, w której zabierała głos znaczna ilość kolegów.

Z ważniejszych wniosków uchwalono:

Wniosek Zarządu w sprawie udzielenia Zarządowi prawa dysponowania funduszem zapomóg nadzwyczajnych w celu zatrudnienia kol. bezrobotnych:

„Fundusz zapomóg nadzwyczajnych, przeznaczony na cele przychodzenia z pomocą kol. bezrobotnym, którzy wyczerpali już zapomogi regulaminowe — traktuje się jako fundusz do walki z bezrobociem. Wobec tego przedsięwzięcia Zarządu, mające na celu zatrudnienie kol. bezrobotnych, mogą być finansowane z tego funduszu“.

Następnie uchwalono renumeracje: dla czł. Zarządu niepobierających wynagrodzenia, dla bibliotekarzy i dla Kom. Rewizyjnej. Pracujący kol. uchwalonej dla nich renumeracji nie przyjęli, przeznaczając ją na różne cele organizacyjne.

Uchwalony został wniosek Zarządu i Kom. Ref. Gosp. normujący świadczenia na wypadek śmierci czł. Zw., wypłacane z funduszów lok. niezależnie od zapomogi pogrzebowej centralnej: Po wpłaceniu 52 wkładek zł. 50, po 156 wkł. — 75, po 364 wkł. — 100, po 520 wkł. — 150, po 780 wkł.—170, po 1040 wkł.— 200, ponad 1040 — 220 zł.

Na wniosek kol. Porczyńskiego L. i Pogonowicza powołano do życia „Komisję Organizacyjną“, zadaniem której będzie praca nad organizowaniem „dzikich“, podnoszenie poczucia godności, solidarności i jedności organizacyjnej oraz dążenie do podniesienia cennika i poprawienia warunków pracy w tych drukarniach.

W związku z powyższym wnioskiem, Walne Zebranie również na wniosek Kolegów Porczyńskiego i Pogonowicza uchwaliło:

„Fundusz gromadzący się z pozostałych 50 gr. ze zniżonej wkładki centralnej przeznacza się wyłącznie na konto Funduszu Strajkowego“

Z okazji przypadającego w bież roku. 30-letniego jubileuszu istnienia naszej Organizacji, na wniosek kol. Dębowskiego przyjęto rezolucję:

„Rok 1937 jest 30-tym rokiem istnienia Organizacji. Jubileusz organizacyjny postanawia się obchodzić uroczyście. W tym celu powołany zostanie Komitet Jubileuszowy, który wespół z Zarządem zajmie się opracowaniem i urządzeniem uroczystości“.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO

W niedzielę, dnia 4 kwietnia r. b., odbył się w Toruniu doroczny walny Zjazd delegatów Oddziału Pomorskiego. W Zjeździe wzięli udział delegaci z Torunia, Grudziądza, Pelplina — Tczewa, Kartuz i Gdyni, delegat Zarządu Głównego, kol. Szczucki, oraz delegat sąsiedniego Oddziału Bydgoskiego kol. Grochocki.

Zjazd zagaił przewodniczący Oddziału Pomorskiego kol. Weiss przemówieniem, w którym powitał przybyłych delegatów, następnie poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu dnia 13 lutego r. b. ś. p. kol. Antoniemu Michalskiemu, wreszcie podał do wiadomości zjazdu parę komunikatów. Następnie został odczytany i przyjęty protokół z poprzedniego Zjazdu, poczem dokonano wyboru prezydium Zjazdu, do którego powołano kol. Szczuckiego na przewodniczącego, kolegów Mrozka i Ziółkowskiego Tadeusza na asesorów i kol. Janickiego na sekretarza. Kol. Szczucki, obejmując przewodnictwo, podziękował w imieniu prezydium za wybór, a następnie wygłosił obszerniejszy referat, w którym omówił sytuację gospodarczą kraju oraz sprawy organizacyjne i cennikowe.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Oddziału złożył kol. Weiss, wskazując na pomyślne fakty osiągnięcia równowagi budżetowej i poprawę finansową Filii Grudziądzkiej, która nie tylko sama pokrywa swoje wydatki, ale osięga już nadwyżki kasowe. Sprawozdanie uzupełnili koledzy sekretarz Janicki i skarbnik Włodarski, który omówił drukowane Sprawozdanie kasowe, zamykające się po stronie dochodów i rozchodów na funduszach centralnych sumą 13.681,50 zł., zaś na funduszach lokalnych — sumą 12.437,02 zł. Saldo na r. 1937 na funduszach lokalnych wyniosło 1.342,12 zł.

Następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Adrjańczyk. Wobec tego, że w związku z przeniesieniem w kwietniu r. ub. siedziby Oddziału, a więc i ksiąg kasowych, z Grudziądza do Torunia, i z przekazaniem kasy i ksiąg nowemu skarbnikowi, pozostały pewne niejasności co do sposobu zaksięgowania pozostałych z poprzedniej kadencji kwitów, Komisja Rewizyjna poleciła pewne pozycje przeksięgować, celem usunięcia niejasności. Mimo, że pierwotny termin Zjazdu, wyznaczony początkowo na dz. 21 marca, został przesunięty na dz. 4 kwietnia, Komisja Rewizyjna nie zdołała ukończyć swoich czynności i nie może przedłożyć całkowitego swego sprawozdania, może natomiast z całą dokładnością stwierdzić, że nie ma w kasie żadnych braków. W związku z tym sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, delegaci wyrazili niezadowolenie, że terminu Zjazdu nie odłożono jeszcze na parę tygodni, aby Komisja Rewizyjna mogła całkowicie ukończyć swe prace i przedłożyć pełne sprawozdanie. Zjazd polecił w końcu nowoobranej Komisji Rewizyjnej załatwienie się z rewizją za okres ubiegły i przedłożenie pełnego sprawozdania następnemu Zjazdowi.

Następnie Zjazd rozpatrzył i załatwił szereg wniosków, zgłoszonych przez Zarząd Oddziału i przez członków. M. in. utrzymano dotychczasową wysokość wkładek i zapomóg, obniżono jedynie zbyt wygórowaną zapomogę inwalidzką w taki jednak sposób, że obecni inwalidzi nie będą poszkodowani.

Wybory nowych władz Oddziału dały następujący wynik: Zarząd — przewodniczący kol. Byszewski; dwaj wice-przewodniczący — kol. Adrjańczyk z Torunia i Andrzejewski z Grudziądza, sekretarz kol. Ziółkowski, zastępca sekretarza kol. Nosarzewski, skarbnik kol. Włudarski, zastępca skarbnika kol. Kaizer. Do Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Maliszewski, Gadomski, Urbański Wiktor i Ożegowski. Sąd związkowy stanowią koledzy: Aniołowski, Kwiatkowski i Michalski.

Po kilku przemówieniach w „wolnych głosach“ i pożegnalnym przemówieniu delegata z Bydgoszczy, przewodniczący podsumował wyniki obrad, życzył nowemu Zarządowi pomyślnej pracy i zamknął Zjazd drukarskim hasłem „Cześć sztuce!“

DRUKARZE ZAGRANICĄ

Z NIEMIEC.

Wiele drukarń niemieckich ma duże trudności z powodu braku metalu, szczególnie dla maszyn do składania. Do niedawna radziły sobie, kupując metal w drukarniach likwidowanych. Obecnie i to źródło wysycha. Cyny i antymonu bardzo trudno jest dostać. Odlewnie mają zamówienia z zagranicy, lecz nie mogą ich wykonać właśnie dla braku metalu. Pilne zamówienie z Palestyny i z Rosji nie mogą być dostarczone i grozi to utratą klienteli.

Prześladowania i aresztу wśród drukarzy coraz częściej się zdarzają. W Fryburgu 31 drukarzy zaaresztowano pod pretekstem nielegalnych zebrań. W Goerlitz w zakładach Krumbhaar (drukarnia i introligatornia) zaaresztowano 19, oskarżając ich o zdradę państwa.

Starsi drukarze, którzy otrzymywali na mocy dawnej nabytych praw rentę inwalidzka. badani byli, czy mają i jakie dochody poza rentą. Badania te dowodzą, że tajna policja posiada dokładną listę drukarzy inwalidów. Wszyscy oni są podejrzani o nieprawomyślność.

W ostatnich tygodniach bezrobocie troszeczkę się zmniejszyło, gdyż napłynęło nieco zamówień. Poza tym wielu drukarzy zaliczono do metalowców i przydzielono do fabryk broni. Drukarze okazali się inteligentniejszymi od wielu innych robotników i w krótkim czasie nauczyli się obsługiwać maszyny.

Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI.

Do Międz. Sekretarjatu Drukarzy wstąpił Południowo-Afrykański Związek Drukarzy mający swą siedzibę w Johannesburgu. Związek ten liczy około 6.700 członków, obejmuje cały przemysł graficzny. Wśród członków tej organizacji wykwalifikowanych jest tylko 2.600, uczniów około 500; pozostali to półwykwalifikowani i młodociani.

Budowa organizacyjna związku przypomina angielskie związki. Członkowie podzieleni są na 3 kategorie: każda z nich ma odrębne wkładki i zapomogi. Na czele organizacji stoją przewodniczący i dwóch zastępców, sekretarz generalny i asesorzy; wszyscy wybrani przez powszechne głosowanie.

Związek wydaje własny organ „Drukarz Południowo Afrykański“, miesięcznik. Redaktorem jest sekretarz generalny.

ZYSKI FABRYKANTÓW BRONI.

Trzydzieści spółek przemysłowych w Anglii, produkujących obecnie sprzęt wojenny, powiększyło swe zyski w okresie 1934—1936 o 5.138.129 funtów. Od 1934 r. do roku 1935 zysk wzrósł z sumy 3.803.040 funtów do sumy 6.295.829, a w r. 1936 do 8.941.169. Stanowi to wzrost o 65,5% między r. 1934 a 1935 i 135% między 1934 r. a 1936.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że olbrzymi ten zysk osiągnęli fabrykanci zbrojeń jeszcze przed uchwaleniem nowej ustawy zbrojeniowej na sumę 1½ miljarda funtów. Można sobie wyobrazić, jakie oni zagarną zyski w lata nadchodzące.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 6.—KONTO PKO. Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik“ Warecka 7.